

Rafał Leśniczak

"News values" i "framing" w kształtowaniu obrazu Kościoła katolickiego na podstawie prasy polskojęzycznej w 2012 roku

Warszawskie Studia Pastoralne 18, 11-38

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. DR RAFAŁ LEŚNICZAK*

**„NEWS VALUES” I „FRAMING”
W KSZTAŁTOWANIU OBRAZU KOŚCIOŁA
KATOLICKIEGO NA PODSTAWIE PRASY
POLSKOJĘZYCZNEJ W 2012 ROKU**

*“News values” and “framing” in the shaping
of the image of the Catholic Church on the basis
of Polish-language press from 2012*

Wstęp

Artykuł niniejszy jest próbą dostrzeżenia i wyjaśnienia niektórych zasad, które stosują dziennikarze w interpretacji wydażeń. Autor dokonuje spojrzenia na najważniejsze problemy Kościoła w Polsce i na świecie roku 2012, w oparciu o oficjalne komunikaty instytucji kościelnych i w oparciu o ich interpretację przez reprezentatywne tytuły prasy polskojęzycznej. Konkretnie przykłady tekstów dziennikarskich pomagają odkryć czytelnikowi technikę tzw. „framingu”, stosowaną powszechnie w pracy dziennikarskiej jako narzędzia pomocnego w opisywaniu rzeczywistości. Artykuł wyjaśnia celowość zabiegów dezinformacyjnych, jakimi są utrwalanie stereotypów o Kościele oraz negatywny obraz Kościoła rodzący antyklerykalizm,

jednocześnie postulując konstruktywne zabiegi ze strony instytucji, będących przedmiotem newsa.

1. Instytucjonalny i medialny obraz rzeczywistości

Opublikowany na koniec 2012 roku raport Rzecznika Konferencji Episkopatu Polski wymienia najważniejsze wydarzenia w życiu Kościoła rzymskokatolickiego w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia tegoż roku. W opracowaniu przygotowanym przez ks. Józefa Kłocha można zauważyć, że „Wspólne przesłanie o pojednaniu narodów Polski i Rosji” podpisane dnia 17 sierpnia 2012 r. oraz październikowy synod biskupów na temat nowej ewangelizacji są momentami najistotniejszymi w Kościele polskim i Kościele powszechnym z punktu widzenia instytucjonalnego komunikatu¹. Ponadto rzecznik KEP wymienia jako ważne następujące wydarzenia

¹ *ur. 24 września 1979 r. w Łodzi. E-mail: rafalles@vp.pl1998 – 2004: Studia teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi i na Wydziale Teologicznym UKSW w Warszawie. 2005–2010 Studia z zakresu komunikacji społecznej instytucjonalnej na Papieskim Uniwersytecie św. Krzyża w Rzymie 2004, magister teologii, Wydział Teologiczny UKSW w Warszawie, na podstawie pracy *Wpływ telewizji na osobowość człowieka jako problem duszpasterski w świetle najnowszej literatury* (promotor: bp dr Adam Lepa). 2010, doktor komunikacji społecznej instytucjonalnej (doctor in communicatione sociali institutionalis), Wydział Komunikacji Społecznej Instytucjonalnej PUSC w Rzymie (Pontificia' Universita' della Santa Croce, Roma) na podstawie pracy *I principali doveri professionali nella formazione dei giornalisti. Un'analisi della formazione accademica e professionale nei diversi Paesi dell'Europa* (promotor: Prof. Norberto González Gaitano; recenzenci: Prof. Giovanni Tridente, Prof. Diego Contreras). Nostryfikacja doktoratu – doktor nauk humanistycznych w zakresie nauk o poznaniu i komunikacji społecznej, Wydział Filozofii i Socjologii

i problemy, na które zwracają uwagę polscy księża biskupi: pogarszająca się sytuacja demograficzna Polski jako wynik niskiej dzietności, podwyższenie wieku emerytalnego, zmieniony status nauczania religii w szkole, rozmowy rządu i KEP na temat przekształcenia Funduszu Kościelnego. Ks. Józef Kloch wspomina ponadto rolę Katolickiej Agencji Informacyjnej w obalaniu mitu bogatego Kościoła, kwestię przyznania miejsca na multipleksie cyfrowym dla Telewizji Trwam, kongres Nowej Ewangelizacji w Kostrzynie nad Odrą. Zdaniem rzeczownika KEP nie sposób pominąć także ogłoszenia społecznego dokumentu biskupów i ich apelu o uszanowanie wolności sumienia parlamentarzystów podczas głosowań w parlamencie. Z kolei metropolita przemyski, ks. abp Józef Michalik oprócz wymienionych wyżej wydarzeń podkreśla wagę niektórych zapisów przyjętych przez rząd Konwencji o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet, jak również profanację obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej².

Czy podobnie spogląda prasa polskojęzyczna na to co działo się w polskim Kościele i w Kościele powszechnym? Autor stawia to pytanie, ponieważ już pobieżna analiza prasowa najważniejszych dzienników i tygodników polskojęzycznych wskazuje, że punktem zainteresowania najbardziej poczytnych dzienników i tygodników były niektóre ze zdarzeń wyżej wymienionych. Już pobieżna analiza prasowa wskazuje duże różnice w interpretacji wydarzeń w zależności od gazety.

Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (uchwała Rady Wydziału nr 102/2012 z dnia 14 listopada 2012 r.)

Por. *Wydarzenia roku 2012 w Kościele – według rzeczownika Episkopatu w:* <http://www.opoka.org.pl/aktualnosci/news.php?s=opoka&id=45760> (30.04.2013)

² Por. *Abp Michalik podsumowuje rok 2012 w:* <http://kosciol.wiara.pl/doc/1409832.Abp-Michalik-podsumowuje-rok-2012> (30.04.2013)

2. Spojrzenie analityczne

Spróbujmy zatem, choć pobieżnie, na przykładzie różnych artykułów, które ukazały się w prasie polskojęzycznej, przyjrzeć się najważniejszemu problemom Kościoła w Polsce i Kościoła powszechnego, na które zwracała uwagę prasa w badanym czasie roku 2012. Będziemy konfrontować echa prasowe z oficjalnym komunikatem instytucjonalnym władz kościelnych, dostrzegając tym samym zasadnicze różnice w interpretacji przekazu. W naszej analizie autor odniesie się do czterech problemów: działalności Komisji Majątkowej, prac rządu i Konferencji Episkopatu Polski dotyczących przekształcenia Funduszu Kościelnego, obecności i sposobu rozwiązywania problemów nadużyć seksualnych w Kościele oraz Wspólnego przesłania o pojednaniu narodów Polski i Rosji.

2.1. Działalność Komisji Majątkowej

2.1.1. Przekaz instytucjonalny

Działalność Komisji Majątkowej bywa mylona z tym, czym jest obecnie jeszcze funkcjonujący w Polsce Fundusz Kościelny. Komisja Majątkowa, powołana w 1989 r., rozpatrywała restytucję dóbr kościelnych odebranych wbrew prawu lub przekazania w zamian odpowiedniej rekompensaty. Przeszła ona funkcjonować 1 marca 2011 r. Komisja działała przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji. Członkami Komisji Majątkowej byli zarówno przedstawiciele strony rządowej jak i przedstawiciele danego wyznania. Ogółem wyróżnia się 5 komisji: komisja dla Kościoła katolickiego, dla Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP, dla Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, dla gmin żydowskich. Oprócz powyższych powołano Międzykościelną Komisję Regulacyjną (dla pozostałych wyznań i związków wyznaniowych).

Dość wyczerpująco obrazuje czym jest Komisja Majątkowa Marcin Przeciszewski, redaktor naczelny Katolickiej Agencji Informacyjnej³. Komisja Majątkowa została powołana w celu rewindykacji bezprawnie zagarniętych dóbr kościelnych. Przekazała ona tymczasem kościelnym osobom prawnym zaledwie część zabranego majątku. By zobrazować to liczbami: władze PRL zabrały Kościołowi rzymskokatolickiemu około 155 tys. ha ziemi oraz ponad 4 tys. budynków, Kościołowi zwrócono nieco ponad 1/3 zabranych ziem (65,5 tys. ha) oraz około 12% budynków (490 budynków). Dodatkowo Kościół otrzymał rekompensatę w wysokości 143 mln 534 tys. zł, co jednak w żaden sposób nie rekompensuje strat. Marcin Przeciszewski wskazuje, że tylko 1% spraw rozstrzygniętych przed Komisją zostało zaskarżonych do prokuratury (około 30 spośród około 3 tys. spraw). Autor raportu zauważa, że aktualnie w 16 przypadkach odmówiono wszczęcia śledztwa bądź umorzono postępowanie i że żaden z postawionych przez prokuraturę zarzutów nie został do dziś potwierdzony przez sąd⁴.

2.1.2. Echa prasowe

Polskojęzyczna prasa w znamienitej większości kwestię działalności Komisji Majątkowej sprowadza jedynie do spraw Kościoła rzymskokatolickiego, pomijając milczeniem inne kościoły i związki wyznaniowe.

Echa prasowe działalności Komisji Majątkowej są obiektywne i całościowe jedynie w nielicznych tytułach prasowych, np. w „Naszym Dzienniku”. Sławomir Jagodziński zwraca uwagę na istniejący w liberalno-lewicowych gabinetach

³ Por. Marcin Przeciszewski, *Pelen emocji częściowy zwrot majątków kościelnych* w: http://ekai.pl/wydarzenia/temat_dnia/x48307/pelen-emocji-czesciowy-zwrot-majatkow-koscielnych/ (30.04.2013)

⁴ Tamże.

i łamach ich mediów mit, według którego państwo restytuowało więcej, niż zabrało Kościołowi⁵. Publicysta wskazuje, że „do tej pory Kościół mógł odzyskiwać wyłącznie te dobra, które zrabowano ze złamaniem komunistycznego prawa. Temu służyła zlikwidowana z pogwałceniem konkordatu Komisja Majątkowa. Ale to, co Kościół odzyskał, stanowi jedynie ok. 30 proc. utraconych dóbr”⁶.

Nie brakuje jednak w prasie polskojęzycznej stronnicego przekazu, zwłaszcza w ujęciu „Gazety Wyborczej”. Dziennikarze tego pisma dotarli do bliżej nieznanego 53-stronicowego skrywanego raportu rządu, który jest opisem strat skarbu państwa i niespotykanego bałaganu⁷. Najważniejsze ustalenia – zarzuty (na podstawie w/w sprawozdania) skierowane pod adresem Komisji Majątkowej to brak rejestracji dat złożenia wniosku przez parafie i zakony, brak informacji o roszczeniach, sposobie, czasie ich zaspokojenia, wartości przekazanych gruntów, kilkukrotne rozpatrywanie wniosków w jednej sprawie, nieopisane i nieuporządkowane teczki, bez spisu treści, brak weryfikacji przedstawianych przez pełnomocników Kościoła wycen gruntów, o które się ubiegali, brak sporządzenia protokołów głosowań i niechlujne spisywanie uzasadnień decyzji, powoływanie członków *Komisji* bez weryfikowania ich kompetencji, brak kontroli *Komisji* przez 22 lata jej działalności. Marcin Pietraszewski pokazuje konsekwencje takiego braku porządku w pracy: instytucje Kościoła rzymskokatolickiego otrzymały więcej dóbr materialnych niż powinny. Publicysta „Gazety Wyborczej” wspomina o dwukrotnym

⁵ Por. Sławomir Jagodziński, *Będzie fiasko negocjacji?*, „Nasz Dziennik”, 13.11.2012.

⁶ Tamże.

⁷ Por. Marcin Pietraszewski, *Kościółowi ile się da*, „Gazeta Wyborcza”, 17.02.2012.

otrzymaniu przez cystersów odszkodowania, raz w formie przyznania gruntów w Krakowie (1994) i 66 mln zł odszkodowania 10 lat później tylko dlatego, że w ugodzie zapomniano napisać, że pierwsza uгода wyczerpuje roszczenia (2004)⁸.

Ponadto „Gazeta Wyborcza” przytacza fakt, że od grudnia 2011 jest w sądzie akt oskarżenia przeciwko sześciu członkom *Komisji* oskarżonym o korupcję i działanie na szkodę państwa. Katarzyna Wiśniewska przywołuje postać Marka P., pełnomocnika wielu instytucji kościelnych, aresztowanego za korpumpowanie Komisji⁹.

„Gazeta Wyborcza” pomija jednak milczeniem przyczyny, dla których powstała Komisja Majątkowa. Marcin Pietraszewski nie wzmiankuje ani słowem o bezprawnym zagrabieniu majątku kościelnego przez władze PRL-u, a powoływanie się na bliżej nieznyany i nieopublikowany raport nie można uznać za obiektywną interpretację problemu działalności Komisji Majątkowej. Do tego próba ukazania jednorazowych błędów Komisji Majątkowej, na tle kilku tysięcy, prawidłowo przeprowadzonych spraw, jest dość skuteczną próbą narzucenia czytelnikowi spojrzenia na omawiane zagadnienie¹⁰.

Ewa Czackowska proponuje nieco inny przekaz medialny sprawy Komisji Majątkowej. Dziennikarka zauważa, że problem ewentualnych nadużyć Komisji Majątkowej nie leży tylko po stronie episkopatu¹¹. Za to odpowiada także rząd. „Rzeczpospolita” polemizuje z „Gazetą Wyborczą” i konstatuje, że nie jest prawdą to jakoby komisja przyznała Kościołowi kilkaset

⁸ Por. Tamże.

⁹ Por. Katarzyna Wiśniewska, *Poza wszelką kontrolą*, „Gazeta Wyborcza”, 17.02.2012.

¹⁰ Por. Marcin Pietraszewski, *dz.cyt.*

¹¹ Por. Ewa Czackowska, *Państwo i Kościół muszą się rozliczyć*, „Rzeczpospolita”, 18–19.02.2012.

więcej rekompensat, niż było wniosków. Zdanie z raportu stanowi co innego: „Statystyczne podsumowanie działalności *Komisji* utrudnia fakt, że liczba rozstrzygnięć nie jest tożsama z liczbą złożonych wniosków i liczbą spraw. Jeden wniosek mógł bowiem być zaspokojony nie jednym, lecz szeregiem rozstrzygnięć częściowych wydawanych przez *Komisję* w różnym okresie, w różnym składzie osobowym i w różnej formie (częściowy zwrot, nieruchomości zamienna, odszkodowanie). W skrajnym przypadku stwierdzono 15 rozstrzygnięć częściowych dotyczących jednego wniosku”¹². A zatem nie jeden wniosek był rozstrzygany 15 razy na korzyść Kościoła, ale 15 orzeczeń częściowych składało się na całe rozszczenie – zauważa Czaczkowska.

2.2. Prace rządu i Konferencji Episkopatu Polski nad przekształceniem Funduszu Kościelnego

2.2.1. Przekaz instytucjonalny

By zrozumieć istotę Funduszu Kościelnego należy sięgnąć do *Ustawy z dnia 20 marca 1950 roku o przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu proboszczom posiadania gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego*¹³.

W *Ustawie* czytamy m.in., że „wszystkie nieruchomości ziemskie związków wyznaniowych przyjmuje się na własność państwa” (art. 1.1) oraz że „wszystkie ulegające przejęciu nieruchomości ziemskie przechodzą z dniem wejścia w życie niniejszej ustawy z mocy prawa na własność Państwa bez odszkodowania i wolne są od jakichkolwiek obciążeń, z wyjątkiem

¹² Tamże.

¹³ Por. Dz.U. 1950 nr 9 poz. 87 w: <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19500090087> (30.04.2013)

przewidzianych w niniejszej ustawie, wraz z wszystkimi znajdującymi się na tych nieruchomościach budynkami, przedsiębiorstwami, zakładami oraz inwentarzem żywym i martwym, o ile niniejsza ustawa nie stanowi inaczej” (art. 2.1). Natomiast art. 8 *Ustawy* stanowi, że „dochód z nieruchomości ziemskich, przejętych na mocy niniejszej ustawy, oraz dotacje państwowe, uchwalane przez Radę Ministrów, tworzą Fundusz Kościelny”.

Punkt 1 artykułu 9 *Ustawy* precyzuje cele, dla których powołuje się Fundusz Kościelny. Są nimi: „utrzymanie i odbudowa kościołów, udzielanie duchownym pomocy materialnej i lekarskiej oraz organizowanie dla nich domów wypoczynkowych, objęcie duchownych ubezpieczeniem chorobowym w przypadkach uzasadnionych, specjalne zaopatrzenie emerytalne społecznie zasłużonych duchownych, wykonywanie działalności charytatywno-opiekuńczej”. Tyle stanowiła ustawa, która – jest rzeczą godną uwagi – została podpisana jedynie przez stronę rządową, nikt nie reprezentował strony kościelnej, co wskazuje jednoznacznie „narzucenie” związkom wyznaniowym *Ustawy*.

2.2.2. Echa prasowe

W jaki sposób prasa polskojęzyczna przekazuje opinii publicznej informacje na temat Funduszu Kościelnego, tzn. jak relacjonuje okoliczności jego powstania w roku 1950? Jak postrzegają media rozmowy na linii rząd – Konferencja Episkopatu Polski zmierzające do przekształcenia *Funduszu*?

Początek 2012 r. upłynął w polskich mediach pod znakiem zapowiedzi likwidacji Funduszu Kościelnego, którą ogłosili przedstawiciele rządu Donalda Tuska bez wcześniejszej umowy z Kościołem, wznawiając tym samym dyskusję na temat zobowiązań państwa wynikających z przejęcia dóbr kościelnych i pieniędzy uzyskiwanych z ich użytkowania.

Ewa Czackowska przywołuje opinię ministra Kołodziejczyka, zdaniem którego *Fundusz* zasilany jest z pieniędzy budżetowych, a składki ubezpieczenia duchownych nie są regulowane dwustronną umową, o której stanowi art. 25 konstytucji¹⁴. Publicystka „Rzeczpospolitej” przytacza też zdanie sekretarza generalnego KEP bp Wojciecha Polaka i ks. prof. Stanisza, zdaniem których zmiany sposobu finansowania Kościoła objęte są gwarancjami konstytucyjnymi i konkordatowymi. Jeszcze bardziej zdecydowanie w tej sprawie wypowiada się Małgorzata Pabis¹⁵. Publicystka zauważa, że rząd złamał już konkordat, likwidując Komisję Majątkową, a próba likwidacji Funduszu Kościelnego to kolejny krok do poważnej destabilizacji stosunków rządu z Kościołem.

„Konkordat z 1993 roku zachował w mocy regulacje ustawowe dotyczące sytuacji majątkowej i finansowej Kościoła katolickiego obowiązujące w momencie jego podpisania. Stąd też wszelkie w nich zmiany powinny być uzgodnione w formie nowej umowy międzypaństwowej. Mówi o tym art. 22 konkordatu. Ten tryb nie został zastosowany przy likwidacji Komisji Majątkowej. W ten sam jednostronny sposób strona rządowa chce obecnie postąpić z Funduszem Kościelnym. – Teraz władze RP idą niejako za ciosem i chcą popełnić kolejny błąd, a tym samym ponownie złamać konkordat” – mówi na łamach „Naszego Dziennika” najwybitniejszy znawca prawa konkordatowego w Polsce, ks. prof. Józef Krukowski. Należy pamiętać, przypomina publicystka „Naszego Dziennika”, że Fundusz Kościelny nie jest tylko kwestią ubezpieczeń osób

¹⁴ Por. Ewa Czackowska, *Rząd zabiera księżom*, „Rzeczpospolita”, 15.02.2012.

¹⁵ Por. Małgorzata Pabis, *Rząd złamał konkordat*, „Nasz Dziennik”, 18–19.02.2012.

duchownych, ale dotyczy działalności charytatywnej i troski o zabytki¹⁶. Ks. prof. Krukowski zauważa ponadto, że „powoływanie się przedstawiciela rządu na deklarację premiera Włodzimierza Cimoszewicza wydaną w okresie, kiedy SLD blokował ratyfikację konkordatu, niechlubnie świadczy o obecnej władzy. Deklaracja była bowiem wydana niezgodnie z Konstytucją. Oni dziś na tym bazują, a to jest partactwo legislacyjne. Zgodnie z Konstytucją obowiązującą w Polsce deklaracja szefa rządu nie jest źródłem prawa”¹⁷.

Piotr Semka uważa, że relacje państwo – Kościół są regulowane i mogą być zmieniane na zasadzie obustronnego porozumienia zainteresowanych stron. Nie jest to zdaniem publicysty „żadne uprzywilejowanie Kościoła –jak chcą obsesyjni antyklerykałowie– ale realizacja zasady „nic o nas bez nas”, którą uważa się za oczywistą w relacjach z innymi podmiotami życia społecznego¹⁸.

Igor Janke zauważa, że Kościół katolicki odgrywał w Polsce zawsze bardzo ważną rolę, nie jest on tylko jedną z wielu instytucji w Polsce, ale ma on ogromne zasługi dla przetrwania polskości, dla naszej niepodległości, dla wspierania opozycji. Chociażby dla tych powodów, zdaniem publicysty „Rzeczpospolitej”, załatwianie trudnych spraw, takich jak losy Funduszu Kościelnego, wymaga wielkiej delikatności, a nie pośpiesznych deklaracji wygłaszanych bez znajomości problemu¹⁹.

¹⁶ Por. Tamże.

¹⁷ Por. Małgorzata Pabis (wywiad z ks. prof. Józefem Krukowskim), *Tu nie ma miejsca na jednostronność*, „Nasz Dziennik”, 18–19.02.2012.

¹⁸ Por. Piotr Semka, *Z relacjami państwo-Kościół*, „Uważam Rze”, 20–26.02.2012.

¹⁹ Por. Igor Janke, *Ryzykowna gra z Kościołem*, „Rzeczpospolita”, 17.02.2012.

W prasie odnajdziemy również opinię dziennikarzy, że czynniki polityczne, sondaże wyznaczają w decydującej mierze kierunek rozmów na linii rząd – Episkopat w kwestii Funduszu Kościelnego, a nie racjonalne argumenty²⁰.

Są też pełne agresji względem instytucji kościelnych echa prasowe.

Katarzyna Wiśniewska oskarża Kościół o przykładanie PRL-owskich schematów do demokratycznej przestrzeni, w której funkcjonuje. Publicystka ma na myśli odbieranie rzekomych przywilejów Kościołowi (w domyśle takim przywilejem miałby być Fundusz Kościelny), które odczytywane są przez biskupów w kategorii walki, zaś oddawanie odpowiedzialności za Kościół wyznawcom to spychanie Kościoła do kruchty. W opinii „Gazety Wyborczej” w taki oto sposób Kościół postrzega rzeczywistość²¹.

²⁰ Igor Janke stawia pytanie czy niefrasobliwe wypowiedzi niektórych urzędników nie wynikają z tego, że Donald Tusk postanowił zneutralizować antyklerykalnego Palikota i pograć trochę na antykościelnej strunie, by przyciągnąć do siebie jego zwolenników (Igor Janke, *dz.cyt.*). To prawdopodobnie skoro ostatnie sondaże wyborcze wskazują, że w lutym 2012 r. notowania PO pogorszyły się o 7 punktów proc. (w porównaniu do sondażu CBOS przeprowadzonego w styczniu, <http://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/379140,sondaz-cbos-w-lutym-po-33-proc-pis-19-proc.html>). Podobnego zdania są Małgorzata Pabis i Agnieszka Gracz. PO rozbudzając nastroje antyklerykalne, liczy na podreperowanie notowań wśród lewicowego elektoratu. Z punktu widzenia ekonomicznego rząd nie załata dziury budżetowej, likwidując Fundusz Kościelny, bo to zaledwie 0,03 procent wszystkich wydatków. To wskazuje jeszcze bardziej na polityczny wymiar sprawy (Por. Małgorzata Pabis, Agnieszka Gracz, *Gra Funduszem*, „Nasz Dziennik”, 16.02.2012).

²¹ Por. Katarzyna Wiśniewska, *PIT policzy wiernych*, „Gazeta Wyborcza”, 17–18.03.2012.

W dyskusji na temat odpisu od podatku wiernych, który ma zastąpić Fundusz Kościelny, nie zabrakło również emocji na temat wysokości odpisu. W konsekwencji pojawiły się w prasie opinie dziennikarzy, że zmiana powyższa doprowadzi do nadmiernego bogacenia się kleru. Jako przykład niech posłuży komentarz Katarzyny Wiśniewskiej na temat trwających negocjacji na linii minister Boni – kard. Nycz. Zdaniem publicystki „Gazety Wyborczej” Kościół boi się oddać w ręce swoich wiernych spraw finansowych, mimo że teoretyczne symulacje Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji ukazują, że Kościół z 0,3 proc. mógłby dostać 11 mln zł więcej niż z Funduszu Kościelnego²².

Zdaniem o. Macieja Zięby brakuje w mediach publicznych rzetelnego wyjaśnienia, że mówiąc o Funduszu Kościelnym chodzi o 80 mln zł (suma dość niewielka w skali budżetu państwa w porównaniu choćby z 1,6 mld zł wydawanego na pensje urzędników dodatkowo zatrudnionych w ostatnich czterech latach – zauważa polski dominikanin). Nie chodzi zatem o „klęknięcie przed księżmi” ani też o odebranie duchownym niezasłużonych przywilejów. O. Zięba zwraca uwagę na dwie sprawy. Po pierwsze Fundusz Kościelny to pieniądze, będące własnością Kościołów (to strona rządowa a nie kościelna oszacowała dochód uzyskany z dóbr zabranych Kościołom oraz związkom wyznaniowym i nazwała je umownie Funduszem Kościelnym). Po drugie służył on przede wszystkim niewielkiej grupie osób duchownych różnych wyznań oraz siostram klauzurowym, które w ramach emerytury otrzymują średnio 630 zł. O. Zięba przestrzega, że „używanie Kościoła, symboli religijnych i dobrej woli słabo zorientowanych ludzi

²² Por. Katarzyna Wiśniewska, *Rząd – Kościół, czyli spotkanie 0,3 procent z 1 procentem*, „Gazeta Wyborcza”, 12–13.05.2012.

do swoich politycznych celów jest groźną manipulacją. Ostatnie wydarzenia, protesty w intencji obrony wolności mediów oraz ludzi wierzących, są grą, która nie cofa się przed wykorzystaniem Eucharystii, a także krzyży i wizerunków Chrystusa i Jego Matki, dla poprawy notowań politycznych”²³.

2.3. Rozwiązywanie problemu nadużyć seksualnych w Kościele

2.3.1. Przekaz instytucjonalny

Stolica Apostolska oraz Konferencja Episkopatu Polski wielokrotnie prezentowały brak jakiegokolwiek pobłażliwości dla „nadużyć seksualnych” wśród ludzi Kościoła. Przykładem tego niech będą liczne dokumenty, np. list apostolski Jana Pawła II w formie *motu proprio* „Sacramentorum sanctitatis tutela” z 30.04.2001 r., który to zastąpił istniejącą dotychczas instrukcję *Crimen sollicitationis* z 1922 r. Należy wspomnieć, że promulgowany w 1983 r. nowy Kodeks Prawa Kanonicznego odnowił przepisy w tym zakresie w kan. 1395, § 2²⁴. Zgodnie z KPK z 1983 r. procesy przeprowadzane są w diecezjach. Apelacje od wyroków sądowych mogą być wnoszone do Roty Rzymskiej, natomiast rekursy administracyjne od dekretów karnych są wnoszone do Kongregacji ds. Duchowieństwa²⁵.

²³ Por. O. Maciej Zięba OP, *Falszywe równania*, „Tygodnik Powszechny”, 29.04.–06.05.2012.

²⁴ „Duchowny, który w inny sposób wykroczył przeciw szóstemu przykazaniu Dekalogu, jeśli jest to połączone z użyciem przymusu lub gróźb, albo publicznie lub z osobą małoletnią poniżej lat szesnastu, powinien być ukarany sprawiedliwymi karami, nie wyłączając w razie potrzeby wydalenia ze stanu duchownego”.

²⁵ http://www.vatican.va/resources/resources_introd-storica_pl.html (30.04.2013)

2.3.2. *Echa prasowe*

W roku 2012 zorganizowano na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim sympozjum nt. nadużyć seksualnych w Kościele. Podczas spotkania trwającego od 6 do 9 lutego zatytułowanego „Ku uzdrowieniu i odnowie” kard. William Levada przedstawił opinii publicznej dane liczbowe dotyczące nadużyć seksualnych wobec niepełnoletnich, dokonanych przez duchownych odnotowanych w ostatnim dziesięcioleciu przez Kongregację Nauki Wiary, w sumie ponad 4 tys. takich przypadków²⁶. To znaki wskazujące, że Kościół nie ucieka od prawdy, nawet bolesnej, ale dąży do uzdrowienia sytuacji i wyciągnięcia wniosków na przyszłość.

W prasie polskojęzycznej rzymskie sympozjum oraz przypadki nadużyć seksualnych wywołały wiele emocji i stało się to też przyczynkiem do oskarżenia Kościoła o „zamiatanie problemu pod dywan”, a także błędu *pars pro toto*, tzn. kształtowania u opinii publicznej wrażenia, że nadużycia powyższe dotyczą jedynie duchowieństwa. Zdecydowana większość tytułów prasy polskojęzycznej pomija wytyczne Stolicy Apostolskiej, dając czytelnikowi wrażenie, że Watykan jest bierny wobec przypadków nadużyć.

„Gazeta Wyborcza” dokonując sprawozdania sympozjum na Uniwersytecie Gregoriańskim wytyka hierarchom Kościoła, np. kard. Bernardowi Law, tuszowanie przestępstw. Zdaniem Sue Cox z organizacji Survivors Voice, niezaproszonej na uniwersytet, sympozjum jest zabiegiem *public relations*, teatrem²⁷. „Wyborcza” przeprowadza ponadto obszerny wywiad

²⁶ Por. Card. William Levada, *The Sexual Abuse of Minors: A Multi-faceted Response to the Challenge*, w: <http://www.famigliacristiana.it/media/allegati/Levada-English.pdf> (30.04.2013)

²⁷ Por. Tomasz Bielecki, *Kościół wyznaje grzech*, „Gazeta Wyborcza”, 07.02.2012.

z Barbarą Blaine, szefową SNAP, największej na świecie organizacji skupiającej ofiary księży pedofilów, której to „Gazeta Wyborcza” poświęca całą stronę. Ukazany zostaje Kościół „zamiatający pod dywan” tego typu przypadki – organizacja, która troszczy się wyłącznie o księży i reputację Kościoła, a nie o ofiary²⁸. Tomasz Bielecki widzi spory kościelny przełom objawiający się w życzliwym tonie Kościoła wobec mediów gdy rozmawiają o problemie pedofilii w Kościele. Z drugiej jednak strony zauważa publicysta „Gazety Wyborczej”, mimo dobrej woli Stolicy Apostolskiej, by karać przestępców, nie jest znany (przynajmniej publicznie) żaden przypadek biskupa katolickiego, który poniósłby karę za tuszowanie pedofilii²⁹. Można odnieść wrażenie, że dla tego pisma nie istnieją inne ważne zagadnienia związane z życiem Kościoła prócz tych związanych z pojedynczymi przypadkami pedofilii. To staje się obsesją dla jej autorów skoro po jednym sympozjum powstaje około dziesięć artykułów pisanych w tym samym duchu atakujących bezpardonowo Kościół, który miałby ukrywać przestępstwa i winowajców. Innym tego przykładem jest artykuł byłego dominikanina Tadeusza Bartośa, podważający zgodę Kościoła na to, aby „nie kler miał kontrolować moralność ludzi, ale ludzie – a więc niezależne sądy kościelne – miałyby kontrolować moralność kleru. Na to jednak zgody Kościoła nie będzie”³⁰. Bartoś podważa niezawisłość działania sądów kościelnych, pisze m.in. „biskup siebie nie osądzi, a mało kto ma interes, jeśli biskup nadużywa prawa, by donieść na niego do Rzymu. Rzym jest daleko, działa powoli

²⁸ Tenże, *Kościół wciąż nie rozliczył się z pedofilią*, „Gazeta Wyborcza”, 07.02.2012.

²⁹ Por. Tenże, *Kościół kończy z omertą*, „Gazeta Wyborcza”, 09.02.2012.

³⁰ Por. Tadeusz Bartoś, *Non possumus*, „Gazeta Wyborcza”, 20.02.2012.

i często nieskutecznie. Stąd tak wiele rzeczy daje się ukrywać”. A Katarzyna Wiśniewska skomentuje rzymskie sympozjum następująco: „Uderzanie się w cudze piersi – to specyficzny rodzaj winy (łac. Confiteor), które ciągle cieszy się sporą popularnością w Kościele”³¹.

Nie brakuje również przywoływania na łamach „Wyborczej” pojedynczych przypadków pedofilii wśród duchownych z terenu Polski i rzekomej bierności biskupów polskich, np. abp. Józefa Michalika w sprawie z Tylawy³². Brak natomiast

³¹ Por. Tenże, *Klub klerykalny*, „Gazeta Wyborcza”, 20.02.2012.

³² „Gazeta Wyborcza” zamieszcza na swych łamach obszerną wypowiedź Ewy Orłowskiej, jednej z ofiar byłego proboszcza w Tylawie na Podkarpaciu, który to miał molestować dziewczynki przez 30 lat. Jej zdaniem Kościół zrobił sobie pośmiewisko z ofiar brakiem jakiegokolwiek reakcji. W czerwcu 2004 r. Sąd Rejonowy w Krośnie skazał 65-letniego ks. Michała M. na dwa lata więzienia w zawieszeniu na pięć za molestowanie sześciu dziewczynek. Małgorzata Bujara przytacza list abp Józefa Michalika z 2001 roku, w którym miał wyrazić współczucie duchownemu i nadzieję, „że konfratry i parafianie, którzy znają lepiej środowisko niż wrogie Kościołowi i depczące prawdę gazety lub osoby, nie stracą zaufania do swego proboszcza, ale okażą mu bliskość przez gorliwą modlitwę”. Ponadto publicystka „Wyborczej” przywołuje głos Beaty Maziejuk z Mszany, która to w 2001 r. odpisała abp Michalikowi na jego list, porównała parafian do trawy, po której Kościół przechodzi, nie bacząc na szkody. Ks. Michał M. mieszkał jeszcze do 2005 roku w Tylawie, według doniesień „Gazety Wyborczej”. Pani Maziejuk pisała w tej sprawie list do Ojca Świętego Jana Pawła II, przedstawiając sytuację ofiar. Abp Dziwisz miał przekazać list z prośbą o interwencję abp Michalikowi. Według relacji „Wyborczej”, prośba ówczesnego sekretarza Papieża pozostała bez echa, nie pomogły również listy pisane do wszystkich biskupów z prośbą o interwencję u pasterza archidiecezji przemyskiej. Dopiero list do kard. Ratzingera miał spowodować reakcję metropolity Kościoła przemyskiego, jednak niezbyt wielką, ponieważ ks. Michał M. nadal odprawiał msze święte w dekanacie. Jak to się ma z głoszoną przez abp Michalika zasadą „zero tolerancji”? – pyta Małgorzata Bujarska

całościowego, obiektywnego spojrzenia na problem, ukazującego marginalność problemu i działania Kościoła jako instytucji zmierzające do poprawy sytuacji i wyeliminowania takich przypadków.

Na problem nadużyć seksualnych i skalę problemu spogląda inaczej niż dziennikarze „Gazety Wyborczej” bp Marian Rojek, który przywołuje kilka ważnych danych. Zauważa on, że w Stanach Zjednoczonych i we Włoszech 0,05 proc. przypadków seksualnego wykorzystywania nieletnich dotyczy duchowieństwa, podczas gdy 30 proc. wykorzystywań zachodzi w rodzinie. W Niemczech w latach 1995-2010 odnotowano 210 tys. przypadków nadużyć wobec nieletnich, w tym tylko 94 przypadki mające związek z Kościołem katolickim, czyli jeden na dwa tysiące przypadków molestowania nieletnich w tym kraju dotyczy duchownych³³.

2.4. Przesłanie do Narodów Polski i Rosji

2.4.1. Przekaz instytucjonalny

Przesłanie do Narodów Polski i Rosji jest dokumentem podpisanym przez przewodniczącego KEP, abp. Józefa Michalika i patriarchę Moskwy i Wszechrusi, Cyryla I w dniu 17 sierpnia 2012 r. i jest apelem do Polaków i Rosjan, aby prosili o wybaczenie krzywd, niesprawiedliwości i wszelkiego zła. Na konferencji prasowej zorganizowanej 16 lipca 2012 r. w Warszawie, ks. Józef Kloch, rzecznik prasowy KEP powiedział, że *Przesłanie* jest prawdopodobnie pierwszym w historii dokumentem podpisanym przez przedstawicieli obydwu Koś-

(Por. Małgorzata Bujarska, *Jak w praktyce wygląda „zero tolerancji” w Tylandzie* – „Gazeta Wyborcza”, 20.03.2012)

³³ Por. Bp Marian Rojek, *Prawda i miłość lekarstwem na nadużycia*, „Uważam Rze”, 20 – 26.02.2012.

ciołów. Ks. Henryk Paprocki, rzecznik Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego podkreślił, że wizyta Cyryla I jest pierwszą w dziejach chrześcijaństwa w naszym kraju wizytą głowy rosyjskiego prawosławia. Należy ponadto podkreślić, że Cyryl I spotkał się z najwyższymi przedstawicielami państwa polskiego³⁴.

2.4.2. *Echa prasowe*

Niektórzy dziennikarze historycznemu wydarzeniu nadają wymiar polityczny³⁵, tymczasem *Wspólne Przesłanie do Narodów Polski i Rosji* podpisane 17 sierpnia 2012 r. przez patriarchę Cyryla I oraz przewodniczącego KEP ks. abp. Józefa Michalika nie powinno podlegać interpretacjom politycznym, gdyż ma charakter ściśle religijny, „jest wyrazem wiary i aktem duszpasterskim, a nie politycznym”. Chodzi raczej o to, by przesłanie podpisane przez duchownych przekładało się na konkretne działania i decyzje polityków – podkreśla kard. Kazimierz Nycz w rozmowie z Ewą Czaczkowską³⁶.

Zdaniem Czaczkowskiej, różną reakcją mediów na dokument tłumaczyć może wielowiekowa nieufność między obywatelami Polski i Rosji i obawa, że za *Przesłaniem* hierarchów stoją politycy, którzy chcą coś ukryć, najpewniej katastrofę smoleńską³⁷.

Jacek Karnowski zwraca uwagę na bardzo jednoznaczną obronę cywilizacji życia i zasad Dekalogu przez autorów *Prze-*

³⁴ Por. *Kościół w Polsce i Rosji zaapelują do obydwu narodów*, w: http://ekai.pl/wydarzenia/temat_dnia/x56713/koscioly-w-polsce-i-rosji-zaapeluja-do-obydwu-narodow/ (30.04.2013)

³⁵ np. Paweł Wroński, *Kościół wychodzi z mgły smoleńskiej*, „Gazeta Wyborcza”, 20.08.2012.

³⁶ Por. Ewa Czaczkowska, *Przesłanie dla polityków*, „Rzeczpospolita”, 20.08.2012.

³⁷ Por. Tenże, *Piękne przesłanie, wielki kłopot*, „Rzeczpospolita”, 24.08.2012.

slania. Dostrzegalny jest wyraźny sprzeciw wobec aborcji, eutanazji, związków jednej płci, konsumpcyjnego stylu życia, a także potępienie coraz powszechniejszej wrogości wobec Chrystusa, Ewangelii i krzyża³⁸. Karnowski nie podważa doniosłości wizyty Cyryla I w Polsce, a także szczerzej intencji pojednania Kościoła i Cerkwi. Z drugiej jednak strony w tle tej historycznej wizyty dostrzega on jednak sprawę smoleńską. Publicysta „Uważam Rze” stawia nawet następującą tezę: ks. abp Józef Michalik odciął się od sprawy Smoleńska, bo było to warunkiem koniecznym do podpisania *Przesłania*. Nie można jednak zapominać, że prace nad dokumentem rozpoczęły się trzy lata temu, a więc przed tragedią. Nieuzasadnione zatem jest przypisywanie podtekstu politycznego dokumentowi, który ma charakter ściśle religijny. Zdaniem Karnowskiego można się spodziewać, że *Przesłanie* będzie potraktowane instrumentalnie: „zostanie wypatroszone z treści religijnych, stając się wyłącznie dźwignią do promowania ściślejszych związków Warszawy z Moskwą”.

Marcin Król odczytuje podpisanie *Przesłania do Narodów Polski i Rosji* wyłącznie w kategoriach politycznych. Apel Cyryla I i ks. abp. Michalika o obronę wartości chrześcijańskich publicysta „Wprost” nazywa „seksualną obsesją współczesnego Kościoła”³⁹. Nie wiadomo, z jakiego powodu dziennikarz oskarża Kościół o brak troski o sprawy społeczne, w tym dramatyczną nierówność społeczną. Trudno wskazać przesłanki, z których rzekomy indyferentyzm Kościoła wynika. Wydaje się, że Król nie chce dostrzec apeli papieskich, nauczania Stolicy Apostolskiej czy wreszcie troski KEP o obronę sprawied-

³⁸ Jacek Karnowski, *Akt duchowy czy polityczny?*, „Uważam Rze”, 27.08 – 02.09.2012.

³⁹ Por. Marcin Król, *Po wizycie Cyryla I*, „Wprost”, 35/2012.

liwości społecznej. Ocena „Wprost” jest zatem krzywdząca Kościół i w swej istocie nieobiektywna.

Z kolei Katarzyna Wiśniewska zauważa, że KEP postanowiła, by w niedzielę 9 września na wszystkich mszach w Polsce był odczytywany apel o pojednanie między Polakami i Rosjanami. Publicystka nazywa pojednanie kontrowersyjnym i wyraża nadzieję, że kapłani, którzy również interpretują je jako pseudo-pojednanie, nabiorą odwagi i idąc za przykładem ks. Isakowicza-Zaleskiego, *Apelu* nie przeczytają i „wrzucą go do kosza”⁴⁰.

„Nasz Dziennik” spogląda na podpisane *Przesłanie* bez jakiegokolwiek podtekstu politycznego. Kard. Stanisław Nagy z Krakowa w rozmowie z Anną Bałaban na łamach „Naszego Dziennika” zauważa, że na podpisane *Wspólne Przesłanie do Narodów Polski i Rosji* należy spojrzeć oczami Ewangelii⁴¹. Ksiądz Kardynał zwraca już na samym początku swej wypowiedzi uwagę, że „podpisanie tego aktu było bardzo ważnym faktem historycznym, religijnym i narodowym. Bo oto w przyjaznym geście spotykają się przedstawiciele dwóch narodów i dwóch Kościołów. Mało tego, spotykają się na gruncie Ewangelii i służby Bogu. Ten właśnie klimat utrzymany jest w całym dokumencie, to jego główny ton”. Nie oznacza to wcale, że przeszkód w pojednaniu nie ma, one istnieją, ale jako chrześcijanie jesteśmy zaproszeni, by podjąć próbę porozumienia w myśl słów Pana Jezusa „Abyście byli jedno”. Podpisany dokument nie podejmuje problematyki historycznej

⁴⁰ Por. Katarzyna Wiśniewska, *Ksiądz nie odpuści*, „Gazeta Wyborcza”, 28.08.2012.

⁴¹ Por. *Nie dajmy się podzielić*, z ks. kard. Stanisławem Nagim rozmawia Anna Bałaban, „Nasz Dziennik”, 1 – 2.09.2012.

ze względu na jej złożoność, ale odnosi się do Ewangelii – zauważa kard. Stanisław Nagy. Hierarcha z Krakowa przypomina, że jako Polacy jesteśmy wyjątkowo wyczuleni na krzywdy, których doświadczyliśmy, i mamy naturalną skłonność ku temu, ażeby widzieć ten ogrom zła, jaki wyrządził Polakom naród rosyjski, a zwłaszcza rosyjski reżim komunistyczny. „Te ogromne straty i potworne krzywdy, jakich doznawaliśmy przez co najmniej dwa wieki – ze szczególnym natężeniem w ostatnim okresie komunizmu – są trudne do wybaczenia. I to jest ten punkt, który stwarza pewne trudności przy takim zbliżeniu się narodów. Ale pomimo wszystkich tych dramatycznych zdarzeń, jak choćby zsyłki na Sybir, działanie KGB, Katyń, zbrodnie komunistyczne dokonane na Polakach, jesteśmy dzisiaj gotowi wyciągnąć do siebie ręce. Bo to są ręce bratnie i chrześcijańskie” – dodaje Ksiądz Kardynał. Zdaniem hierarchy jedynym punktem dokumentu, który może wywoływać wątpliwości to ten, który dotyczy tezy, jakoby krzywdy, które wyrządziliśmy Rosjanom, równały się tym, które oni nam wyrządzili. Poza tym dokument obfituje w treści bardzo ważne i aktualne, np. w *Przesłaniu* został wyrażony zdecydowany sprzeciw wobec liberalizmu, wobec wykroczeń przeciwko rodzinie, wobec aborcji i eutanazji.

3. Problem neutralności przekazu

Dokonana analiza prasowa będąca spojrzeniem na najważniejsze wydarzenia Kościoła w Polsce dowodzi, że w prasie polskojęzycznej, nie istnieje całkowita neutralność przekazu informacji. Teksty dziennikarskie są bowiem wypadkową sposobu postrzegania wydarzenia przez konkretnego dziennikarza jak i profilem instytucji dla której dziennikarz pracuje. Nie jest

również indyferentne to, że celem wydawcy jest przyciągnięcie uwagi opinii publicznej i zwiększenie nakładu pisma. Czynniki te sprawiają, że media, w tym i prasa, nie będąc organizacjami *non profit*, znajdują się niejako na rozdrożu: pomiędzy misją obiektywnego, zgodnego z prawdą przekazu informacji oraz prawami rynku, które niejako „wymuszają” za cenę wzrostu sprzedaży pisma, posługiwanie się nieetycznymi, często pomijającymi kryteria prawdy i obiektywności, metodami dziennikarskimi.

To zderzenie dziennikarskiej misji i interesów ekonomicznych lub ideologicznych wydawcy czasopisma sprawia, że należy dostrzec wspomniane w tytule artykułu dwa aspekty i odnieść je do przeprowadzonej analizy prasowej. Chodzi mianowicie o „news values” i „framing” w kształtowaniu obrazu Kościoła katolickiego w prasie polskojęzycznej.

4. Różnice w relacji wydarzeń – „News values” – „Framing”

Mówiąc o *news values* należy rozumieć te elementy newsa, które przyciągają uwagę czytelnika i skłaniają go do lektury tekstu⁴². Wymieńmy niektóre z nich.

„Negatywność przekazu” tzn. zła wiadomość jest bardziej godna uwagi niż dobra wiadomość. To co niejako „złe” zaciekawia czytelnika i tworzy wiadomość dziennikarską. Może ujawniać się w formie śmierci człowieka, wypadku, konfliktu, wojny. Inny element to sytuacja konfliktu, tzn. kiedy interesy ludzi, grup społecznych stoją ze sobą we wzajemnej sprzecz-

⁴² Por. Brian McNair, *News and Journalism in the UK*, Routledge, New York 2009, ss. 68-75.

ności, wtedy historie z konfliktem są wybierane przez dziennikarzy na news. Kolejnym elementem składowym może być bliskość fizyczna i psychologiczna, którą sprawiają pewne fakty w życiu mieszkańców. W innych przypadkach zainteresowanie newsem wywołuje u odbiorcy element nowy, nieoczekiwany. Zdarza się, że temat powszechnie jest dość znany ale nikt wcześniej nie interesował się nim, w konsekwencji istotna jest wyjątkowość problemu, którą po raz pierwszy sygnalizuje się opinii publicznej. Bywa, że news adresowany jest do konkretnej osoby czy konkretnej grupy społecznej, tym samym wywołuje ciekawość osób trzecich.

Powyższe charakterystyki najczęściej nawzajem się przenikają i powinny być postrzegane w łączności z innymi newsami publikowanymi na ten temat.

„News values” to sposób odbierania rzeczywistości, zapisywania jej w formie newsa, tak aby wzbudzić zainteresowanie opinii publicznej. Nie są to zatem elementy obojętne dla dziennikarza, bo niejako określają jego sposób pracy i przekierowują zainteresowania w określone przestrzenie.

Z kolei technika „framingu” to działanie, poprzez które przekazujemy adresatowi informację wraz z określonym sposobem jej interpretacji⁴³.

Analizując instytucjonalny i prasowy obraz Kościoła katolickiego na podstawie prasy polskojęzycznej w 2012 r. zauważyliśmy, że negatywność przekazu była obecna w około 20 proc. wiadomości na temat Kościoła. Wystarczy nadmienić komentarze w związku z działaniem Komisji Majątkowej i medialną debatą na temat Funduszu Kościelnego. Analiza

⁴³ Por. Karen Johnson–Cartee, *New Narratives and News Framing. Constructing Political Reality*, Rowman & Littlefield Publishers, Lanham, MD, 2005.

prasowa udowodniła, że konstrukcja newsa wykorzystuje często istniejące kontrasty, np. między instytucjonalnym przekazem informacji na temat Kościoła i jego interpretacją, między tym co realnie wydarzyło się w Kościele a echemi prasowymi czy też tym, co hipotetycznie mogło się wydarzyć.

Podobnie próba całościowego spojrzenia na problem nadużyć seksualnych wśród duchowieństwa wywołuje wiele emocji i w konsekwencji pojawiają się przeróżne interpretacje dziennikarskie tego, co uczynił Kościół w tej materii. To z kolei oddziałuje na obraz Kościoła jako instytucji.

Jeśli spojrzymy na różne sposoby postrzegania Kościoła i sposobu interpretacji jego działań to można wyróżnić interpretacje pozytywne i negatywne. W pierwszej grupie wyróżnimy m.in. następujące:

– Kościół jako rzeczywistość ludzka i duchowa, która wypełnia z wiernością i godnością misję jej powierzoną.

Nawet jeśli na Kościół spogląda osoba niewierząca to dostrzeże, że jako instytucja Kościół szuka dróg porozumienia, których kryterium stanowi Ewangelia. Tak też jest w przypadku podpisanego *Przesłania* między abp. Michalikiem i patriarchą Cyrylem.

– Kościół jako organizacja czyniąca dobro człowiekowi, broniąca godności każdego człowieka, wychowująca człowieka.

Temu sposobowi interpretacji odpowiadają niektórzy dziennikarze, którzy w swoich tekstach akcentują wychowawczy wymiar obecności religii w szkole, doniosłość prac Komisji Majątkowej, rzetelne wyjaśnienie istnienia i sposobu funkcjonowania Funduszu Kościelnego. W tej interpretacji doceniane są wszelkie działania Kościoła mające na celu wyjaśnienie trudnych przypadków nadużyć seksualnych wśród duchownych.

W drugiej grupie można wyróżnić następujące interpretacje negatywne:

– Kościół jako instytucja religijna, której członkowie nie postępują według zasad, które głoszą

W przeprowadzonej analizie dostrzeżliśmy chociażby postawę „Gazety Wyborczej” oskarżającej Kościół, że nie wyciąga konsekwencji względem duchownych, którzy popełnili przestępstwa seksualne względem małoletnich. Czasopismo przywołuje po wielokroć przypadek Tylawy i znowę milczenia biskupów w takich przypadkach lub „zamiatanie sprawy pod dywan”. Bywa zatem taka interpretacja dziennikarska ukazująca z jednej strony oficjalne dokumenty Kościoła, z którymi w sprzeczności stoi działanie duchownych.

Analiza prasowa ukazała wyczerpująco, że istnienie Funduszu Kościelnego, jego próba przekształcenia oraz działalność Komisji Majątkowej, przez niektóre gazety są w taki sposób przedstawiane, aby czytelnik nie zrozumiał przyczyn, dla których istnieją. Co więcej omawiana interpretacja dziennikarska ich funkcjonowanie obrazuje jako wyraz chciwości duchownych i Kościoła.

– Kościół jako zacofana instytucja znajdująca się na marginesie życia społecznego

W tym ujęciu mieści się postrzeganie rzekomej bezużyteczności *Przesłania do narodów Polski i Rosji*. W przestrzeni publicznej, według tej interpretacji, nie powinno być miejsca na relację wydarzenia religijnego.

– Kościół jako organizacja czysto ludzka, bez odniesienia transcendentnego

Ujęcie to eliminuje jakiegokolwiek odniesienie do rzeczywistości duchowej, nadprzyrodzonej. Kościół to tylko ludzicz-urzędnicy, dbający o interesy instytucji, którą reprezentują.

W prasie polskojęzycznej o Kościele zasadniczo pisze się wiele. Dominuje jednak wybiórczy ogląd sytuacji, polegający na sprowadzaniu Kościoła jedynie do kilku aspektów, np.

związanych z Funduszem Kościelnym, Komisją Majątkową. Istnieje bardzo wiele tematów, o których prasa, szczególnie ta proponująca interpretację negatywną Kościoła, nie mówi. Niech jako przykład posłużą pominięte milczeniem przez większość tytułów prasowych: synod biskupów na temat nowej ewangelizacji, działalność Caritas, pomoc Kościoła najuboższym (świetlice środowiskowe, jadłodajnie, okna życia, Domy Samotnej Matki).

W naszej analizie prasowej dostrzegliśmy, że „framing” i „news values” wyznaczają sposób oceny wydarzeń mających odniesienie do Kościoła. Obraz Kościoła w interpretacji negatywnej prasy i w ogóle mediów nieuchronnie prowadzi do tworzenia i utrwalania stereotypów o Kościele. Te z kolei rodzą antyklerykalizm i postawy wrogie Kościołowi, co może stanowić punkt wyjścia dla innych naukowych badań i analiz medialnych. Co zatem czynić? Kościół prócz tego, że niesie przesłanie duchowe jest także instytucją i ma obowiązek zadbać o swój wizerunek. Nie może uciekać przed „trudnymi, niewygodnymi tematami”, ale powinien ustosunkowywać się do nich szukając ku temu właściwych przestrzeni medialnych. Dokonana przez nas analiza prasowa czyni nagłący postulat interpretacji obiektywnej.

SUMMARY

This article is a critical look at the serious problems in Catholic Church in Poland and in the world in 2012. It's being done by analysis of official press releases of ecclesiastical institutions and their interpretation by the representative newspapers of the Polish-language press. The textual analysis reveals that news values and framing are the basic principles

of journalism. These efforts contribute to produce a particular image of the Church by destination.

Słowa kluczowe: informacja, dziennikarz, medialna interpretacja *news*, etyka dziennikarska